

Sygn. akt III K 39/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2016r.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim , w III -cim Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Tomasz Olszewski (sprawozdawca)

Sędzia SO Magdalena Zapała-Nowak

Ławnicy Agata Bielecka, Ewa Kierebińska, Krzysztof Żyto

Protokolant Jolanta Kurdasińska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim Joanny Parady - Schmidt

po rozpoznaniu w dniach: 30 czerwca 2016r. i 8 września 2016r.

sprawy **M. D. (1)**

córki B. i W. z domu W.

urodzonej (...) w T.

oskarżonej o to, że w dniu 14 stycznia 2016r. w T. w swoim mieszkaniu działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. G. zadała trzykrotne uderzenia tępą stroną siekiery tzw. obuchem w głowę pokrzywdzonego powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczzonej głowy w okolicy czołowo – skroniowej lewej o długości 8 cm, złamanie łuski kości czołowej lewej, krwiaka podskórnego czoła po stronie lewej, wstrząśnienie mózgu wraz z krótkotrwałą utratą przytomności, rany tłuczzonej wargi górnej o długości 1,5 cm, zasinienia czubka nosa, rany tłuczzonej szczytu głowy o długości 4 cm oraz małej rany tłuczzonej szczytu głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni, jednak zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia W. G. nie osiągnęła z uwagi na udzieloną pomoc medyczną tj. o czyn **z art.13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk w zbiegu z art.157 § 1 kk i w związku z art.11 § 2 kk**

o r z e k a

1. w granicach czynu zarzucanego M. D. (1) uznaje oskarżoną za winną tego, że w dniu 14 stycznia 2016r. w T. działając z zamiarem ewentualnym spowodowania u W. G. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zadała trzykrotnie uderzenia tępą stroną siekiery tzw. obuchem w głowę pokrzywdzonego oraz jednokrotnie uderzenie łokciem w twarz, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: rany tłuczzonej głowy w okolicy czołowo – skroniowej lewej o długości 8 cm, złamania łuski kości czołowej lewej, krwiaka podskórnego czoła po stronie lewej, rany tłuczzonej wargi górnej o długości 1,5 cm, zasinienia czubka nosa, rany tłuczzonej szczytu głowy o długości 4 cm oraz małej rany tłuczzonej szczytu głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni i uznając, że tak opisany czyn wyczerpał znamiona **art.13 § 1 kk w związku z art.156 § 1 pkt 2 kk w zbiegu z art.157 § 2 kk w związku z art.11 § 2 kk** na podstawie art.14 § 1 kk w związku z art.156 § 1 pkt 2 kk w związku z art.60 § 2 punkt 1 kk i art.11 § 3 kk wymierza M. D. (1) karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art.63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres jej tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 14 stycznia 2016r. od godziny 09:50 do dnia 30 czerwca 2016r. do godziny 12:45;

3. na podstawie art.230 § 2 kpk nakazuje zwrócić:

- W. G. dowód rzeczowy w postaci: siekiery o długości ostrza 13,5 cm z drewnianym trzonkiem zarejestrowany w księdze depozytów pod pozycją Drz. 12/16;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. D. (2) kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

5. zwalnia M. D. (1) w całości od kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 39/16

UZASADNIENIE

Ustalenia faktyczne.

M. D. (1) i W. G. żyli w nieformalnym związku, zamieszkiwali w mieszkaniu w T.. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Razem też nałogowo pili alkohol, pod wpływem którego dochodziło między nimi do awantur.

\zeznania W. G., k. 257-258, 27

opinia sądowo – psychiatryczna, k. 158

W dniu 14 stycznia 2016r. około godziny 9:30 M. D. (1) i W. G. wspólnie pili alkohol. W pewnym momencie kobieta bez wyraźnej przyczyny „wpadła w szal” i pod jego wpływem uderzyła swego partnera łokciem w twarz, powodując u niego rany tłuczoną wargi górnej o długości 1,5 cm i zasinienie czubka nosa. Pod wpływem tego ciosu W. G. przewrócił się. Kiedy próbował wstać został uderzony trzykrotnie przez M. D. (1) siekierą (jej tępą częścią tzw. obuchem) w głowę. Ciosy siekierą były zadane z siłą umiarkowaną lub niewielką i spowodowały u W. G. obrażenia w postaci rany tłuczonej głowy w okolicy czołowo – skroniowej lewej o długości 8 cm, złamania łuski kości czołowej lewej, krwiaka podskórnego czoła po stronie lewej, małej rany tłuczonej szczytu głowy oraz rany tłuczonej szczytu głowy o długości 4 cm, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

\zeznania W. G., k. 257-258, 27

opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej W. K., k. 105 – 106, 282 - 283

Niezwłocznie M. D. (1) udała się do sąsiada S. F., skąd wezwała Policję. W zgłoszeniu podała, że konkubent groził jej siekierą.

\zeznania S. F., k. 12 – 13

W momencie przybycia funkcjonariuszy Policji M. D. (1) znajdowała się pod wpływem alkoholu (0,96 mg\l alkoholu w wydychanym powietrzu).

\protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego, k. 4

Na miejsce zdarzenia przybyli jako pierwsi funkcjonariusze Policji P. K. i T. D.. W trakcie rozpytania na miejscu zdarzenia M. D. (1) wskazywała odmienne wersje przebiegu zajścia.

\zeznania P. K., k. 280v.

zeznania T. D., k. 281, 101v.

M. D. (1) nie była dotychczas karana.

\informacja o karalności, k. 70

Tempore criminis M. D. (1) miała ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu stanu upojenia alkoholowego prostego, którego skutki potrafiła przewidzieć.

\opinia sądowo – psychiatryczna, k. 158

Ocena dowodów.

Fakty związane z zachowaniem się uczestników zajścia bezpośrednio przed i w trakcie inkryminowanego zdarzenia ustalone zostały w oparciu o zeznania **W. G.**.

Pokrzywdzony w sposób rzeczowy, precyzyjny, a nade wszystko – niezmienny i konsekwentny przedstawił zarówno tło samego zajścia, jak i jego przebieg. Potrafił, pomimo spożytego w nadmiarze alkoholu oraz doznanych ciosów, z zachowaniem chronologii zdarzeń opisać sytuację, w której uczestniczył wraz z oskarżoną. Jego relacje ze śledztwa odpowiadały zeznaniom złożonym później na rozprawie i co do zasady – odpowiadały także relacjom procesowym oskarżonej oraz policjantów i pracowników służby medycznej przybyłym na miejsce zdarzenia. Jedyna korekta, jaką Sąd wprowadził w ustaleniach faktycznych poczynionych na podstawie zeznań W. G. dotyczyła ilości ciosów, jakie oskarżona zadała pokrzywdzonemu przy użyciu siekiery. Za podstawę rekonstrukcji tego elementu zajścia posłużyła opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, o czym będzie mowa w poniższej części uzasadnienia. Sąd uznał za biegłym, że rozmieszczenie i ilość ran na głowie pokrzywdzonego odpowiadała trzem uderzeniom narzędziem tępym, a nie – czterem – jak twierdził W. G. w zeznaniach składanych w na rozprawie głównej (w toku śledztwa pokrzywdzony twierdził, że siekierą został uderzony trzykrotnie). Jednocześnie Sąd nie dał wiary zapewnieniom M. D. (1), że jej sprzeczne z prawem działanie było reakcją na wcześniejszy akt przemocy, którego doświadczyła ze strony pokrzywdzonego (oskarżona wyjaśniała, że przed uderzeniem W. G. siekierą w głowę miała zostać przez niego uderzona tym samym narzędziem w plecy), w tym zakresie dając wiarę wersji pokrzywdzonego W. G. konsekwentnie i niezmiennie prezentował swą wersję zdarzeń, podczas gdy – jak wynika z zeznań T. D., policjanta interweniującego na miejscu zdarzenia – oskarżona relacjonując przebieg zajścia bezpośrednio przed jej zatrzymaniem wielokrotnie zmieniała przedstawiany przez siebie opis wypadków (k. 281).

Zwrócić należy uwagę, że rozmieszczenie ran na głowie pokrzywdzonego, wywołanych ciosami zadanyymi przez pokrzywdzoną odpowiada opisowi mechanizmu ich powstania podanemu przez W. G.. Stąd twierdzenie, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej występkowi niejako w reakcji na agresję ze strony pokrzywdzonego Sąd uznał za przyjętą przez nią linię obrony, choć przyznać trzeba, że z natury relacji panujących pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym oraz przyjętego przez nich trybu życia można zasadnie wnioskować, że w przeszłości akty agresji nie były obce żadnej ze stron.

Pozostały, nieosobowy materiał dowodowy, w tym informacje o karalności, kwestionariusz wywiadu środowiskowego, dokumentację leczenia pokrzywdzonego Sąd uznał za nie budzącą wątpliwości.

Dowodem niezwykle istotnym z punktu widzenia przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej były opinie biegłych sądowych, których celem było określenie charakteru i rozmiaru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego.

W toku śledztwa prokurator przeprowadził dowód aż z trzech opinii, których przedmiotem była odpowiedź na tożsame pytania. Biegli R. K. i M. G. zawarli w swych opiniach analogiczne wnioski wywodząc, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni. Natomiast biegły W. K. kategorycznie twierdził, że te same obrażenia ciała wywołały naruszenie czynności ciała G. na okres poniżej dni siedmiu. Przesłuchani na rozprawie biegli pozostali przy wnioskach końcowych swoich pisemnych opinii.

Sąd doszedł do wniosku, że cechy opinii jasnej, pełnej, fachowo umotywowanej, przez to – przekonywującej – spełnia wyłącznie opinia biegłego W. K..

Każdy z trójki biegłych opiniujących niezależnie w sprawie dysponował tożsamym materiałem badawczym. Można więc przyjmować, że różnice we wnioskach, do których doszli, nie wynikały z odmienności owego materiału, a poszukiwać ich należy w sposobie rozumienia przez biegłych ustawowego terminu „naruszenia czynności narządu ciała”, o którym mowa w art.157 § 1 i 2 kk.

Pod pojęciem „naruszenie czynności narządu ciała” rozumie się spowodowanie zmian w organie ciała, które zakłócają jego normalne, zgodne z przeznaczeniem funkcjonowanie. Z punktu widzenia kwalifikacji prawnej istotne jest więc to, w ciągu jakiego okresu czasu uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności normalnego działania. Dla dokonania takiej oceny bierze się więc pod uwagę kryterium czynnościowe i przyznać trzeba, że wszelka kazuistyka wynikająca ze stosowania art.157 § 1 i 2 kk nie zawsze jest pomocna, czego dobrym przykładem wydaje się być niniejsza sprawa.

Jak ustalono, pokrzywdzony w wyniku działania oskarżonej doznał m.in. ran tłuczonych głowy oraz złamania łuski kości czołowej lewej. Wiadomo też, że nie zgłaszał dolegliwości bólowych już w dzień po zdarzeniu. Po zaopatrzeniu ran nie doszło do komplikacji w ich gojeniu. Łuska kości czołowej lewej zrosła się samoczynnie (praktyka lekarska nie przewiduje zakładania specjalnych opatrunków przy tego typu urazach). Jak wykazało postępowanie dowodowe – W. G. nie doznał wstrząśnienia mózgu.

Nie sposób więc oprzeć się argumentacji przedstawionej przez biegłego W. K. opartej na twierdzeniu, że przy tego rodzaju obrażeniach o przyjęciu długości okresu naruszenia czynności narządu ciała decyduje okres dolegliwości bólowych występujących u opiniowanego.

Ponadto Sąd doszedł do wniosku, że z trzech analizowanych opinii wyłącznie ta sporządzona przez biegłego W. K. zasługuje na miano fachowej i spełniającej standardy stawiane tego rodzaju środkom dowodowym. Bez zbędnych dywagacji biegły ten przedstawił opis obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego, opisał źródło swej wiedzy, a następnie określił rodzaj i stopień naruszenia czynności narządów ciała wywołany owymi obrażeniami. Na rozprawie w dniu 8 września 2016r. zrozumiale wyjaśnił powody, które legły u podstaw przyjętego wnioskowania, czego nie można powiedzieć o dwóch pozostałych opiniach.

M. G. stwierdził: „o przyjętej przeze mnie kwalifikacji obrażeń przesądziło złamanie kości czaszki. W tego typu urazach występuje długotrwały ból głowy. Myślę, że w tym konkretnym przypadku wystąpił ból głowy.” (k. 281v.). Sęk w tym, że owo wnioskowanie w swej istocie przypominało wróżenie z fusów; jak się bowiem okazało, biegły dla potrzeb sporządzonej opinii nie przeprowadził wywiadu z opiniowanym, zatem jego twierdzenia będące podstawą przyjętych wniosków nosiły znamiona tez probabilistycznych i niepewnych.

Niemniej niefrasobliwy był w swym opiniowaniu biegły R. K.. Za niezrozumiałe i nieumocowane w materiale dowodowym Sąd uznał konkluzje, z których wynika, że pokrzywdzony „z nieznannej biegłemu przyczyny wykazał znaczną, osobniczą odporność na silne urazy głowy” (k. 137). Zauważyć trzeba, że biegły formułując swe wnioski w omawianym zakresie nie zapoznał się z najistotniejszą właściwością przedmiotu, jakiego użyła oskarżona, to jest ciężarem dowodowej siekiery. Nie trzeba być biegłym żeby wiedzieć, że skutki obrażeń wywołanych uderzeniem obuchem siekiery są wypadkową ciężaru użytego narzędzia i siły ciosu. Nie można więc wysnuwać kategorycznych wniosków w tym zakresie bez zapoznania się z tą indywidualną właściwością corpus delicti, a następnie – oceną siły, z jaką sprawca godził w głowę swej ofiary. Z twierdzeń biegłego można bowiem wysnuć wniosek, że w sposób niedopuszczalny, apriorycznie zakładał on, iż siła godzenia była znaczna a czaszka pokrzywdzonego – ponadprzeciętnie twarda. Twierdzenia zawarte w pisemnej opinii biegłego R. K., z których wynika, że „gdyby takie same uderzenia trafiły w głowę przeciętnej (normalnej) osoby, to skutki zdrowotne byłyby znacznie cięższe niż te, które nastąpiły u W. G.” utwierdzają Sąd w prawidłowości dokonanej oceny.

Warto zauważyć, że biegły W. K. przed udzieleniem odpowiedzi na pytanie dotyczące siły, z jaką M. D. (1) uderzała pokrzywdzonego zgłosił potrzebę osobistego zapoznania się z rzeczoną dowodem, dając tym samym wyraz swych kompetencji i fachowości.

Znamienne jest także to, że zarówno M. G., jak i R. K. zgodnie twierdzili, że jednym ze skutków działania oskarżonej było wstrząśnienie mózgu z krótkotrwałą utratą przytomności W. G.. Tymczasem z tak postawioną tezą bezwzględnie rozprawił się W. K. (patrz: protokół rozprawy głównej k. 283). W rezultacie dwaj pozostali biegli wycofali się z postawionego wcześniej rozpoznania (k. 283) modyfikując wnioski zawarte w wydanych przez nich opiniach pisemnych.

Za nieprzekonywujące Sąd poczytał wywody zawarte w ustnej opinii R. K., w których bagatelizował on powiązanie kwalifikacji obrażeń z wynikami wywiadu przeprowadzonego z opiniowanym. Jak dowodzi praktyka sądowa, wielokrotnie bowiem naruszenie czynności narządu ciała jest wynikiem nieuchwytnych zmian chorobowych, których opiniujący biegły nie jest w stanie ustalić inaczej, jak w drodze wywiadu. Doskonałym tego przykładem jest wstrząśnienie mózgu, które zgodnie wykazali u pokrzywdzonego M. G. i R. K. wyprowadzając swe wnioski wyłącznie na podstawie „suchego” zapisu w dokumentacji medycznej. Tymczasem to biegły W. K. przedstawił pełen obraz symptomów, które powinny wystąpić, by tego rodzaju rozpoznanie nosiło cechy niewątpliwego, do którego niezbędne było przeprowadzenie rozmowy z opiniowanym. Zatem argumentację odwołującą się do „obiektywizowania obrażeń”, prezentowaną przez biegłego R. K. (k. 282v.) uznać trzeba za nieprzekonywującą.

Reasumując, analizując omawiane opinie Sąd posiadał nieodparte wrażenie, że tylko biegły W. K. właściwie rozumiał pojęcie naruszenia czynności narządów ciała użyte w art.157 § 1 kk.

Kończąc ocenę dowodów z opinii biegłych nie sposób nie oprzeć się potrzebie wygłoszenia kilku uwag o charakterze nieco bardziej uniwersalnym.

Zaistniała sytuacja procesowa, w której Sądowi przedstawia się aż trzy opinie wydane przez trzech biegłych tej samej specjalności, opiniujących – nic nie ujmując powadze sprawy – w kwestii wydawałoby się prostej i dość oczywistej rodzi pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy.

Znając choć odrobinę realia sądowe odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się łatwa i wynika z fatalnej taktyki procesowej przyjętej przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze, na co zresztą zwrócił uwagę biegły W. K..

Dla określenia charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego prokurator w pierwszej kolejności sięgnął po dowód z opinii M. G. (który nota bene nie jest biegłym z listy sądowej i jak zauważył Sąd na podstawie orzekania w innych sprawach, niczego nie ujmując jego fachowości jako lekarza ortopedy, jedyną jego zaletą z punktu widzenia spraw karnych jest to, że jest dostępny „od ręki”). Następnie, dostrzegając „kruchość” opinii sporządzonej przez tego biegłego oraz powagi stawianego zarzutu prokurator – generując koszty postępowania karnego – sięgnął po niewątpliwą wiedzę fachową biegłego W. K.. Tyle tylko, że – ku zaskoczeniu prowadzącego śledztwo – ów biegły wnioskował odmiennie co do charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. W taki oto sposób prokurator wpadł w” pułapkę” przez siebie zastawioną i zamiast samodzielnie dokonać oceny fachowości obydwu opinii, zdecydował się na powołanie trzeciego biegłego do odpowiedzi na tożsame pytania, które zadał już dwóm innym specjalistom. Efekt: zwiększenie kosztów śledztwa i przedłużenie czasu jego trwania. Trzecia opinia wydana przez biegłego R. K., jak się okazało na rozprawie, także nie mogła stanowić podstawy dla ustaleń poczynionych przez Sąd, bowiem nie spełniła wymogów, jakie stawia się tego rodzaju dowodom z powodów opisanych powyżej.

Reasumując: w sytuacji, gdy stawia się tak poważne zarzuty jak usiłowanie zabójstwa, a w mowach końcowych domaga się wymierzenia sprawcy kary dziesięciu lat pozbawienia wolności powaga sprawy i szacunek dla stron i sądu powinna nakazywać sięgnięcie od razu po wiedzę biegłego legitymizującego się specjalizacją pozwalającą na sporządzenie opinii posiadającej cechy dowodu kategorycznego, ze wszech miar fachowego i zrozumiałego. Dość nadmienić, że z trójki biegłych opiniujących w sprawie tylko W. K. jest biegłym z zakresu medycyny sądowej, a więc specjalistą w swych kompetencjach umocowanym do wydawania tego rodzaju opinii (M. G. jest ortopedą, zaś R. K. – ortopedą i chirurgiem), czemu dał bezspornie świadectwo opiniując w niniejszej sprawie.

Rozważania prawne.

M. D. (1) stanęła pod zarzutem usiłowania zabójstwa. Sąd doszedł do przekonania, że postępowanie dowodowe przeprowadzone na rozprawie nie dostarczyło wystarczających podstaw do podzielenia zapatrywania oskarżyciela publicznego w tym zakresie.

W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżona trzykrotnie uderzyła pokrzywdzonego tępą częścią siekiery (obuchem) w głowę, uprzednio zadając mu cios łokciem w twarz.

Na pierwszy rzut oka, bez dokonania analizy elementów przedmiotowych i podmiotowych zdarzenia można by wnioskować, że takie zachowanie M. D. (1) faktycznie zmierzało do pozbawienia życia W. G.. Powszechnie bowiem przyjmuje się, że zadawanie ciosów przy użyciu siekiery w tak newralgiczną część ciała człowieka, jaką jest głowa stanowi dostateczny dowód zbrodniczych zamiarów. Jednakże dla potrzeb procesu karnego odrzucić należy wszelkiego rodzaju stereotypy, bowiem bez wszechstronnej i wielopłaszczyznowej analizy każdego z elementów zajścia mogą one prowadzić do mylnych konkluzji.

Punktem wyjścia niniejszych rozważań niech będzie analiza zamiaru działania oskarżonej.

Zamiar zabójstwa, zarówno bezpośredni jak i ewentualny, jest tym znamieniem, które odróżnia typ czynu zabronionego, określony w art.13 § 1 w związku z art. 148 § 1 kk od określonego w 157 § 1 i § 2 kk. Konieczna jest szczególna ostrożność i rozważa przy ustalaniu zamiaru sprawcy. Ustalenia dotyczące zamiaru muszą być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności z analizy stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca chcąc spowodować uszkodzenie ciała zgodą swą - stanowiącą realny proces psychiczny - obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. W tego rodzaju sprawach „drogowskazem” powinien być pogląd, w myśl którego wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa - chociażby ewentualnego - nie może opierać się na samym tylko fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia oraz sposobu działania, polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała pokrzywdzonego, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy (tak: wyrok SA Łódź z dnia 30 stycznia 2014r., II AKa 251/13; wyrok SA w Lublinie z dnia 10 marca 2008 r., II AKa 20/08, Legalis).

W orzecznictwie przyjmuje się, iż dla przyjęcia „że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie, chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 lub 157 kk. Zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani też użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same w sobie nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa” (wyrok SA w K.z 31 stycznia 2002 r, II AKa 478/01). Poglądy te, będące kompendium utrwalonej linii orzeczniczej Sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela.

W swych wyjaśnieniach M. D. (1) zaprzeczała, by chciała pozbawić życia swego konkubenta. Zważywszy na rolę procesową, w jakiej występowała, jej depozycje Sąd traktował z dużą ostrożnością, weryfikując je w oparciu o inne dowody o charakterze obiektywnym, dochodząc do wniosku, że faktycznie celem jej sprzecznych z prawem działań nie była chęć zabicia pokrzywdzonego.

Po pierwsze, do takiej konkluzji skłonił Sąd faktyczny brak motywu zabójstwa. M. D. (1) i W. G. pozostają od dłuższego czasu w bliskich relacjach; zamieszkują razem stanowiąc parę; choć ich związek nie jest sformalizowany, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe żyjąc jak mąż i żona. Obydwoje mają problem alkoholowy, często pozostają w stanie nietrzeźwości, zaś taki ich stan był przyczyną licznych awantur połączonych z rękoczynami. Przedmiotowe zdarzenie w całości wpisywało się w ich dynamiczne relacje, stanowiąc kolejną odsłonę ich szorstkiej miłości, tyle tylko, że

oskarżona posłużyła się w niej dość niebezpiecznym rekwizytem. Nie sposób jednak przyjmować, że bezpośrednio przed wyprowadzeniem ciosów siekierą wydarzyło się w ich relacjach coś ponadprzeciętnego, co samo w sobie stanowiłoby dostateczną motywację dla pozbawienia życia pokrzywdzonego. Nie wskazują na to ani zeznania W. G., ani tym bardziej wyjaśnienia oskarżonej. Wnioskować stąd można, że zamiar ataku na pokrzywdzonego pojawił się w głowie oskarżonej nagle, gwałtownie, pod wpływem nieposkromionej pobudki wzmocnionej spożytym alkoholem, i nie był skutkiem głębszej refleksji.

Po drugie, Sąd wyraża przekonanie, że za przyjęciem zamiaru zabójstwa po stronie oskarżonej nie powinien przesądzać rodzaj przedmiotu, który posłużył M. D. (1) do zrealizowania czynności sprawczej.

Ogłędziny dowodowej siekiery przeprowadzone na rozprawie głównej pozwoliły na precyzyjne określenie jej cech indywidualnych, a zwłaszcza – ciężaru, który Sąd określił jako duży na podstawie empirycznego doświadczenia. Nie budzi wątpliwości, że wyprowadzenie ciosu przedmiotową siekierą przy przyjęciu, że jego siła byłaby co najmniej znaczna (tj. znacznie przekraczająca siłę ciosu wynikającą li tylko z ciężaru dowodowego przedmiotu) powinno skutkować rozległymi i poważnymi obrażeniami skóry i kości czaszki ofiary. Konkluzję tę wspierają twierdzenia biegłego W. K. zawarte w uzupełniającej opinii ustnej (k. 282). Tymczasem pokrzywdzony doznał powierzchownych obrażeń skóry głowy i kości czaszki, co w przekonaniu Sądu dowodzi, że M. D. (1) uderzała pokrzywdzonego z siłą nieznaczną, a nawet – znikomą. Ten wniosek stanowi podwalinę dla konkluzji, że gdyby M. D. (1) chciała wywołać skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, uderzałaby W. G. ze znacznie większą siłą wywołując przez to znacznie poważniejsze skutki w sferze jego zdrowia.

Po trzecie, o działaniu oskarżonej z zamiarem pozbawienia życia nie przesądza ilość zadanych uderzeń.

Jak ustalono, M. D. (1) uderzyła pokrzywdzonego trzykrotnie siekierą w głowę. Znając skutki owych uderzeń można wnioskować, że żaden z nich nie był na tyle silny, by spowodować u pokrzywdzonego realne i bezpośrednie zagrożenie dla życia, tym bardziej, że – jak wynika z ustaleń – W. G. nie bronił się, a więc oskarżona miała niezakłóconą możliwość godzenia siekierą w sposób relatywnie precyzyjny.

Po czwarte, istotne znaczenie dla ustalenia zamiaru ma sposób zadawania ciosów przez oskarżoną; zauważyć trzeba, że godziła ona w głowę pokrzywdzonego nie ostrzem siekiery, a jej tępą częścią tzw. obuchem. Sąd wyraża przy tym przekonanie, że taki sposób działania M. D. (1) nie był przypadkowy i dowodził chęci zminimalizowania obrażeń spowodowanych zadawanymi przez nią uderzeniami. Truizmem wydaje się być twierdzenie, że gdyby oskarżona uderzała W. G. ostrzem siekiery, obrażenia pokrzywdzonego mogłyby być nieporównywalnie poważniejsze.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności podmiotowe i przedmiotowe inkryminowanego zdarzenia nie pozwalają na przyjęcie, że M. D. (1) swym zachowaniem zrealizowała znamiona art.13 § 1 kk w związku z art.148 § 1 kk.

Dokonując zmiany tak opisu, jak i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej Sąd uznał, że jej działanie przyjęło karnoprawną postać usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego oskarżona dopuściła się z zamiarem ewentualnym.

Sąd przyjął zatem, że M. D. (1) trzykrotnie uderzając z nieznaczną siłą W. G. obuchem siekiery w głowę godziła się na to, że jej zachowanie może spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, a mimo to ów skutek pozostawał jej obojętny. O ile bowiem, jak wykazano powyżej, siła ciosów nie była na tyle znaczna, by wywołać efekt w postaci śmierci W. G., to nie jest żadnym nadużyciem twierdzenie, że każde, choćby lekkie uderzenie ciężkim, stalowym przedmiotem w głowę może wywołać skutki w postaci określonej w art.156 § 1 pkt 2 kk. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje w tym względzie pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2015r. (II AKa 9/15, Legalis), będący faktycznie powtórzeniem utrwalonej od lat linii orzecniczej, w myśl którego zadanie ciosu w miejsce niebezpieczne dla życia ludzkiego, ani też użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka samo w sobie nie decyduje jeszcze o tym, że sprawca działa z zamiarem ewentualnym zabójstwa.

Warto bliżej zapoznać się z częścią historyczną tego orzeczenia, bowiem podobieństwo w zakresie ustaleń faktycznych i ostatecznie przyjętej kwalifikacji przez Sąd pierwszej instancji prawnej ludzako przypomina realia niniejszej sprawy.

Wynikiem działania M. D. (1) były obrażenia w postaci rany tłuczonej głowy w okolicy czołowo – skroniowej lewej o długości 8 cm, złamania łuski kości czołowej lewej, krwiaka podskórnego czoła po stronie lewej, rany tłuczonej wargi górnej o długości 1,5 cm, zasinienia czubka nosa, rany tłuczonej szczytu głowy o długości 4 cm oraz małej rany tłuczonej szczytu głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. Dlatego też Sąd, mając na względzie brzmienie art.11 § 2 kk, uzupełnił kwalifikację prawną czynu przypisanego M. D. (1) o art.157 § 2 kk.

Wymiar kary.

Sąd wymierzył M. D. (1) karę przy zastosowaniu nadzwyczajnego jej złagodzenia. Podstawą prawną takiego rozstrzygnięcia był art.60 § 2 punkt 1 kk. M. D. (1) wyraziła szczerą skruchę, pojednała się z pokrzywdzonym, który na rozprawie, w sposób spontaniczny, wolny od wszelkich nacisków i szczerzy oświadczył, że wybacza oskarżonej. Obydwoje wciąż pozostają w bliskich relacjach, które nie zostały osłabione nikczemnym postępkiem oskarżonej. Mają wspólne plany na przyszłość. Bezspornie można więc wnioskować, że przedmiotowe zdarzenie było wyłącznie incydentem, który nie będzie miał kontynuacji w przyszłości. Spełniona więc została kodeksowa przesłanka pozwalająca na potraktowanie oskarżonej w sposób łagodniejszy w oparciu o powołany przepis.

Zgodnie z art.11 § 3 kk i art.14 § 1 kk kara została oskarżonej wymierzona na podstawie art.156 § 1 pkt 2 kk, zaś jej wymiar określony w oparciu o art.60 § 6 pkt 3 kk.

Pomimo „złagodzenia” kwalifikacji prawnej przyjętej za podstawę skazania w relacji do tej z aktu oskarżenia stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej Sąd uznał za znaczny.

Okolicznościami wpływającymi na wymiar kary były:

- działanie oskarżonej przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, zwiększającego ryzyko spowodowania ciężkich uszkodzeń głowy W. G.,
- zadanie pokrzywdzonemu aż trzech ciosów siekierą w sytuacji, gdy nie stwarzał on żadnego zagrożenia, nie był w stanie podjąć czynności obronnych,
- działanie oskarżonej bez żadnej logicznej przyczyny,
- popełnienie przestępstwa będąc pod wpływem alkoholu,
- zrealizowanie jednym czynem dwóch norm karnoprawnych.

Okolicznościami łagodzącymi były:

- uprzednia niekaralność oskarżonej,
- fakt samodzielnego odstąpienia od kontynuowania sprzecznego z prawem zachowania,
- swoista autodenuncjacja polegająca wezwaniu organów ścigania na miejsce zdarzenia,
- fakt pojednania się z pokrzywdzonym oraz szczerą skruchą okazaną przez M. D. (1).

O kosztach sądowych, a w szczególności kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 5, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015r., poz. 1801).

Biorąc pod uwagę, że sytuacja majątkowa oskarżonej jest trudna Sąd w całości zwolnił ją od kosztów sądowych.